Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 9 (40) BIAŁA, DNIA 28 LUTEGO 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 9.143 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Chłopi bronią swego dobytku.

Do wieśniaka Stanisława Sęktosa, mieszkańca wsi Guzew, gm. Kuflew, pow. Mińsk Mazowiecki, ściągnął komornik z zamiarem przeprowadzenia egzekucji. Tenże wieśniak zadłużył się u właściciela składu opałowego — za drzewo — na 6 zł. Dług ten po obliczeniu różnych kosztów egzekucyjnych wzrósł do 112 zł. Komornik zrobił zajęcie za te 112 zł. — na stóg siana i wóz. I byłby dokonał swej czynności, gdyby chłopi tej wsi nie stanęli w obronie pokrzywdzonego wieśniaka. Tłum, składający się z mężczyzn, kobiet i dzieci, zmusił do opuszczenia wsi najpierw handlarzy, a potem i komornika.

Policja na zebraniu „Selrobowców"

Jedna osoba została zabita, dwie — ranne.

Jak donosi PAT., w nocy z dnia 12 na 13 bm. w Synowódzku (powiat Skole) dwóch policjantów wkroczyło do domu niejakiego Szkałubyna, gdzie odbywała się narada Selrobowców, przy udziale około 10 osób.

Doszło do starcia między uczestnikami zebrania a policją, przyczem policjanci użyli broni palnej.

Jeden z uczestników zebrania Pawelec został zabity, zaś Szkałubyn i jego żona ranni.

Pięc osób policja aresztowała.

Rozruchy robotnicze w Grenadzie.

Strajkujący robotnicy usiłowali nocy ubiegłej podpalić teatr i dwa kinoteatry. Zamiar ich jednak nie powiódł się. Wśród publiczności wybuchła wielka panika. Robotnicy podpalili potem jeden kościół, klasztor, oraz fabrykę tekstylji.

Wielki strajk protestacyjny wybuchł w szeregu miast z powodu wywiezienia aresztowanych komunistów do kolonij zachodnio-afrykańskich. Grożą rozruchy. Policja ma rozkaz aresztowania prowodyrów. Załogi są w pogotowiu.

Powiększenie obszaru zasiewów w ZSRR.

Został ogłoszony urzędowo plan wiosennych zasiewów w Rosji, według którego powierzchnia zasiewów ma wynieść 260,87 miljonów morgów, gdy przed rokiem wynosiła 243,69 milj. morgów. Z tego obszaru na pszenicę przypada 60,5 milj. morgów, zaś na t. zw. „kultury techniczne" (bawełna, len i t. p. 45 milj. ha).

Republika sowiecka w Chinach.

Szanghaj. Komunistyczne wojska chińskie zajęły miasto Nanczang, stolicę prowincji Kiangsi o 400 km. na południe od Hankau.

Wojska komunistów chińskich zagrażają obecnie Hankau, w którego pobliżu znajduje się większa ilość wojsk skomunizowanych. Wojska te stoją o 15 km. od przedmieścia Hankau.

Socjalistyczna republika sowiecka, jak się obecnie nazywa nowe państwo komunistyczne, obejmuje szereg chińskich prowincyj, rząd zaś tamtejszy oświadcza, że jeszcze w ciągu b. r. założy w Hankau stolicę. Szczególnie silni są komuniści w prowincjach Kiangsi, Hupeh, Anhwi, Fukien.

Burzliwe zebranie delegatów robotniczych.

Katowice. W Wielkich Hajdukach odbyło się zebranie przedstawicieli 11 kopalń i 28 hut. Przybyło około 100 delegatów. Obrady były niezwykle burzliwe, a omawiano masowe redukcje po hutach żelaznych i na kopalniach węgla. Mówcy atakowali ostro związki zawodowe, że nie przygotowały strajku górniczego. Domagano się utworzenia jednolitego frontu mas robotniczych. W najbliższych dniach zwołany ma być podobny zjazd, który roztrząśnie tę sprawę.

Robotnicy rolni w folwarku Kierbieszów (pow. zamojski) walczą o swoje należności.

Dnia 5 b. m. w folwarku Kierbieszów, pow. zamojskiego wybuchł strajk robotników rolnych, który objął wszystkich robotników w tym majątku.

Powodem strajku — jest zaleganie z należnemi robotnikom świadczeniami od lat 3.

Folwark Kierbieszów był własnością ojca p. prezydenta Mościckiego; obecnie właścicielem jego jest p. Niklewicz.

Strajk trwa solidarnie.

Byt pisma zależny jest od czytelników

więc nadsyłajcie datki na

FUNDUSZ PRASOWY

opłacajcie PRENUMERATĘ

jednajcie nowych PRENUMERATORÓW

Na progu przednówka.

Przednówek — stara to na wsi polskiej bolączka. Nigdy jednak bolączka ta nie przedstawiała się tak groźnie dla mas chłopskich, jak w latach obecnych, a szczególnie w roku bieżącym. Kryzys bowiem gospodarczy i zachłanna polityka wyzyskiwaczy, polegająca na spychaniu ciężarów kryzysu na barki mas pracujących, do tego stopnia wyżyłowała gospodarkę drobnochłopską, że „właścicielom“ jej nic poza głodem i smutnemi jego następstwami nie pozostało.

Jesienią, ledwie tylko chłop sprzątnął garstkę swego zboża z pola, już cała hurma wali do niego po „swój“ udział. Egzekutor woła o zapłatę podatków państwowych i samorządowych, asekuracji, kar i innych danin; komornik o zwrot długów i procentów lichwiarzom, kasom i bankom; bogacz wiejski i obszarnik żąda zwrotu trzy- lub czterokrotnej ilości pożyczonego na przednówku zboża i paszy. A nadto jeszcze kapitał przemysłowy śrubuje w górę ceny towarów przemysłowych, niezbędnych w gospodarstwie, jak narzędzia, odzież, obuwie, węgiel i t. d. A państwo, zwiększając cenę zapałek, soli, nafty, tytoniu i t. p., stworzyło nowe ciężary.

Skutek z tego wszystkiego taki, że chłop zaraz z miejsca zostaje ogołocony ze zboża i innych środków żywności.

Katastrofalny w ostatnich miesiącach spadek cen hodowli, która w gospodarstwach mało- i średniorolnych stanowi główną podstawę gospodarki pieniężnej, nie pozostał bez ujemnego wpływu na stan zapasów zboża w tych gospodarstwach. Chłop mało- i średniorolny, który w normalnych warunkach niewielkie stosunkowo ilości zboża wynosił na rynek, wszelkie zaś płatności i swoje potrzeby pokrywał ze sprzedaży produktów hodowlanych — dziś musi wysprzedać cały inwentarz i wszystko zboże, by opłacić same tylko podatki, nie mówiąc już o innych ciężarach i zaspokojeniu swoich potrzeb. Nieuniknionem następstwem takiego stanu rzeczy jest zupełne ogołocenie mas cpłopskich ze zboża i to nietylko małorolnych ale i średniorolnych. Dlatego to już dziś, w połowie niemal zimy, staje przed masą chłopską widmo przednówkowego głodu, jako następstwo kryzysu gospodarki kapitalistycznej. Coraz częstsze wiadomości w pismach o rozszerzaniu się po wsiach epidemji tyfusu (na Wileńszczyźnie, w Białostockiem i w Małopolsce), tego nieodłącznego towarzysza głodu i nędzy — świadczą wymownie o katastrofalnej sytuacji na wsi.

W tych warunkach ogół bezrolnych mało- i średniorolnych chłopów na gwałt musi szukać ratunku. Po pierwsze muszą chłopi wzmocnić i lepiej zorganizować obronę swych interesów, domagając się powszechnie **uwolnienia od podatków i danin, umorzenia długów, zaprzestania egzekucyj i licytacyj**, by tym sposobem uchronić resztki swych zapasów zbożowych i dobytku; po drugie — rozwinąć jak najsilniejszą akcję o **bezzwrotną pomoc rządową dla pozbawionych zboża i paszy chłopów,** bo w Polsce są jeszcze olbrzymie zapasy zboża zamagazynowane przez obszarników.

Podczas bowiem kiedy chłopi przyduszeni rabunkową polityką burżuazji zmuszeni byli zaraz po zbiorach wyzbywać się swych plonów — obszarnicy czego nie zdołali wywieźć za granicę, zamagazynowali w spichrzach, korzystając z obfitych kredytów zastawowych, udzielanych im przez rząd. Ze zbożem tem obszarnicy czekają wiosny, by sprzedać je po wygórowanych cenach ogołoconym ze zboża chłopom.

To, że wywóz zboża za granicę i magazynowanie go w spichrzach obszarniczych i elewatorach państwowych odbywa się kosztem najszerszych mas chłopskich i robotniczych — daje tym masom większe prawo do domagania się, by zboże to zostało zużyte na zaspokojenie głodu w kraju.

Dziś, kiedy wkraczamy w okres przednówka, okres wzmożonego głodu — naczelnem hasłem wszystkich bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów oraz rzesz robotniczych winno być hasło: **Ani jednego korca zboża za granicę! Wszystko zboże dla głodujących na wsi i w mieście!**

W tym duchu muszą bezrolni, mało- i średniorolni chłopi rozwinąć jak najenergiczniejszą kampanję, **domagając się od rządu dla bezrolnych zapomóg w postaci zboża i ziemniaków potrzebnych na przeżycie do nowych zbiorów, zboża na zasiewy wiosenne oraz paszy dla wyżywienia inwentarza.**

Na marginesie konferencji rozbrojeniowej.

Cyfry na czasie.

W związku z prowadzoną obecnie kampanją „rozbrojeniową“, której towarzyszy huk dział w dalekiej Mandżurji, ciekawem będzie podanie wydatków wszystkich państw na zbrojenia.

Oficjalny rocznik wojskowy Ligi Narodów oblicza ogólną sumę wydatków świata na zbrojenia w okresie powszechnej nędzy, bezrobocia, głodu i chłodu na czterdzieści i kilka miljardów złotych.

W rzeczywistości jednak możemy ją z czystem sumieniem pomnożyć przez dwa, ponieważ cyfra ta odnosi się tylko do oficjalnych danych poszczególnych państw i nie obejmuje rozmaitych ukrytych pozycyj budżetowych i wydatków pośrednich, jak najrozmaitsze subwencje na rzecz lotnictwa, fabryk chemicznych, budowy dróg o charakterze strategicznym i t. p.

I rzeczywiście na taką mniej więcej sumę (osiemdziesiąt parę miljardów złotych) oblicza istotne wydatki całego świata na zbrojenia, mieszczański pacyfista niemiecki Lehman-Russel w wydanej niedawno książce p. t. „Rewolucja Pokoju“.

Poniżej podajemy kilka cyfr wyjętych z tego dzieła:

Liczba żołnierzy w stanie czynnym we wszystkich armjach świata wynosi 6—9 miljonów. Ilość rezerw oblicza autor na 39 miljonów. Koszty, połączone z utrzymaniem i wyposażeniem tych armij, wynoszą 42 miljardów marek rocznie czyli 80 do 100 miljonów marek dziennie. (Przeszło 200 miljonów złotych).

Armje świata rozporządzają 19.700 samolotami, 6.200 czołgami, 46.300 armatami, 256.000 karabinów maszynowych, z których każdy pod względem siły

bojowej odpowiada 250 infanterzystom. Pięć i pół miljona tonażu bojowego na wodach z 4.800 działami zaokrągla lecz nie wyczerpuje obrazu pogotowia wojennego.

W porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosły globalne wydatki na zbrojenia, według danych oficjalnych, o 100 procent. W roku 1908 kosztowały armje 6 miljardów marek. Koszty te wzrosły w przededniu wielkiej wojny do 10 miljardów i osiągnęły w czasie wojny światowej 250 miljardów marek rocznie czyli 1.000 miljardów za cały okres wielkiej rzezi.

Począwszy od roku 1924 wydatki na zbrojenia wzrastają już w zatrważającym tempie i obecnie, jak już podaliśmy, podwoiły się one w porównaniu z stanem przedwojennym. A genewska konferencja „rozbrojeniowa“ ... uzupełni jeszcze obecny stan zbrojeń.

Przemówienie Litwinowa.

Genewa, (PAT.) Po ministrze Hymansie zabrał głos Litwinow. W przemówieniu swem wysuwa on przedewszystkiem hasło powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Żadne traktaty ani pakty nie są w stanie — zdaniem Litwinowa — zapewnić bezpieczeństwa. Tylko rozbrojenie uniemożliwi wojnę.

W obecnych wypadkach na Dalekim Wschodzie upatruje Litwinow potwierdzenie swej tezy, gdy dwa państwa, związane paktem Ligi, i paktem Kelloga, prowadzą tam wojnę. Wojna ta — zdaniem Litwinowa — może z łatwością stać się początkiem nowej wojny, jeszcze bardziej straszliwej, niż ostatnia.

Dużą część przemówienia poświęca Litwinow projektowi francuskiemu, do którego odniósł się bardzo nieprzychylnie.

Dyskutowanie problemów, poruszonych przez ten projekt, opóźniłoby — zdaniem Litwinowa — załatwienie sprawy rozbrojenia o lata, a nawet o dziesiątki lat. Pozatem Litwinow nie wierzy, by stwarzanie armji międzynarodowej uniemożliwiło agresję i wojnę. Istnienie tej armji nie powstrzyma ataku, gdyż byłaby ona nieliczna; pozatem Litwinow obawia się, że armja międzynarodowa służyłaby interesom bezpieczeństwa państw, które dzięki sojuszom i układom zapewniłyby sobie supremację. Wreszcie Litwinow oświadcza, że Sowiety byłyby skłonne uważać stworzenie armji międzynarodowej za groźbę dla państwa sowieckiego.

Litwinow zaatakował też Francję i inne państwa w związku z kwestją paktów o nieagresji. Rosja — twierdzi Litwinow — chce zawrzeć takie pakty ze wszystkiemi państwami, ale niektóre nie przyjmują natychmiast tego rodzaju propozycji, albo całkowicie je odrzucają, zresztą Litwinow przyznaje, że pakt nieagresji nie stanowi realnej gwarancji bezpieczeństwa.

Dla tych wszystkich powodów Sowiety są zdania, że jedyną drogą do bezpieczeństwa nie są traktaty, ani armja międzynarodowa, lecz rozbrojenie całkowite, ogólne.

Nie oznacza to jednak, że Sowiety odmawiają znaczenia wszystkim innym wysiłkom, zmierzającym do pokoju. Następnie powraca Litwinow do dawnych sowieckich propozycyj w sprawie rozbrojenia integralnego i zupełnego, któreby dokonane być miało w ciągu 4 lat. Tylko rozbrojenie całkowite daje jednakowe warunki bezpieczeństwa dla wszystkich państw.

Kontrola nad wykonaniem zabowiązań o rozbrojeniu integralnem byłaby też znacznie łatwiejsza od kontroli nad rozbrojeniem częściowem.

Jednakże Sowiety nie mają złudzeń co do szans realizacji ich dawnych propozycyj i gotowe są dyskutować nad wszystkimi innymi propozycjami, zmierzającemi do redukcji zbrojeń. Projekt z r. 1930 Sowiety uznają za całkowicie niedostateczny, dlatego też delegacja sowiecka przypomina, że na komisji przygotowawczej żądała zakazu używania: 1) czołgów i artylerji ciężkiej, 2) okrętów wojennych o tonnażu przekraczającym 10.000 ton, 3) artylerji morskiej ponad 12 cali, 4) awionetek, 5) samolotów wojennych, 6) samolotów bombardowych, 7) broni chemicznej i bakterjologicznej oraz zapasów do tej broni.

Propozycje te delegacja sowiecka podtrzymuje w całej rozciągłości.

Na zakończenie Litwinow twierdzi, że Rosja jest ze wszystkich państw najbardziej zagrożona.

Wypadki na Dalekim Wschodzie wywołały wielki niepokój w Rosji, mimo to jednak Sowiety gotowe są rozbroić się znacznie szybciej, niż sąsiedzi Rosji.

Ważny jest również ostatni ustęp mowy Litwinowa, który, przechodząc do zagadnień, ekonomicznych i politycznych, oświadczył, że Sowiety nie myślą o powiększeniu swego terytorjum, ani o mieszaniu się w wewnętrzne sprawy innych państw. Sowiety będą mogły jednak wyrzec się swej armji tylko wtedy, gdy zrzekną się jej inne państwa, dając w ten sposób Rosji gwarancję, że Rosja nie będzie napadnięta.

Pochwałą na rzecz rozbrojenia integralnego i zupełnego zakończył swe przemówienie Litwinow, podkreślając fakt, że przemawia na konferencji w imieniu państwa, zamieszkałego przez 160 miljonów ludności.

Nowa „piatiletka”.

Pod powyższym tytułem „G. W.“ podaje:

W Moskwie odbyła się XVII konferencja partji komunistycznej. Głównym przedmiotem narad tej konferencji było ustalenie zasad, na których ma być oparty nowy plan pięcioletni gospodarki i polityki wewnętrznej Sowietów.

O „piatiletce“ pierwszej i o zasadach drugiej, wygłosił obszerny referat Mołotow, zajmujący — jak wiadomo — pozycję, podobną do premjera, w państwach zachodnich.

Oświadczył on, że **przeprowadzenie planu, zakreślonego na pierwsze pięciolecie, w przeważnej części zostało zakończone w ciągu lat czterech.** Z największem zadowoleniem mówił Mołotow o tem, co dokonano w zakresie ciężkiego przemysłu, podnosząc ze szczególnym naciskiem powołanie do życia i stworzenie nowej „bazy metalurgicznej“ na Uralu i puszczenie w ruch pierwszego pieca w Magnitogorsku.

Plan na nowe pięciolecie ma obejmować prace, zabiegi i zarządzenia, zmierzające do całkowitej socjalizacji życia gospodarczego Rosji, **do zupełnego usunięcia podziału na klasy społeczne, do bezwzględnej likwidacji wszelkich „przeżytków kapitalizmu“ zarówno w życiu, jak w świadomości obywateli państwa sowieckiego.** Po upływie pięciu lat ma się stać Rosja wzo-

rem narodu i państwa, zorganizowanego całkowicie na podstawach socjalistycznych. Ma też dopiero wtedy ustać walka klasowa.

Drugą dziedziną, która ma objąć nowy plan pięcioletni, jest **podniesienie dobrobytu materjalnego i poziomu życia kulturalnego mas robotniczwch i włościańskich**. Ma się to wyrazić w zwiększeniu produkcji rzeczy „pierwszej potrzeby", dwu- a nawet trzykrotnem, dalej w poprawie warunków mieszkaniowych i w poprawie organizacji handlu detalicznego.

Trzecią dziedziną jest dalszy rozwój produkcji i środków jej służących. Tu należy: 1) rozwój elektryfikacji: produkcja energji elektrycznej ma w ciągu pięciu lat wzrosnąć sześciokrotnie; 2) rozwój produkcji maszyn, tak, by Rosja uniezależniła się zupełnie od krajów innych; 3) rozbudowa sieci kolejowej (25—30 tysięcy kilometrów nowych kolei), podniesienie produkcji samochodów (za lat 5 ma Rosja wypuszczać 300—400 tysięcy samochodów rocznie); 4) **rozwój produkcji rolniczej, przez podniesienie wydajności gleby, irygacje, produkcję nawozów chemicznych, produkcję maszyn rolniczych, przedewszystkiem traktorów, podniesienie stanu i wydajności hodowli zwierząt.**

Dziś są Sowiety całkowicie pochłonięte reorganizacją i rozbudową życia gospodarczego Rosji.

Wyobraźmy sobie jednak na chwilę, że wysiłki organizacyjne w zakresie rozbudowy produkcji przemysłowej i rolniczej w Rosji doprowadzają do pożądanego przez Sowiety rezultatu; wyobraźmy sobie dalej, że nastąpi to w okresie, gdy kryzys gospodarczy i polityczy w państwach Europy wschodniej nie będzie jeszcze przezwyciężony! Jak różnemi od dzisiejszego byłyby wówczas położenie polityczne międzynarodowe i układ stosunków gospodarczych w świecie. Nikt nie jest dziś w stanie powiedzieć z zupełną pewnością, czy to, co powyżej wskazano, jest możliwe, czy też nie. To wszakże trzeba stwierdzić z całą pewnością, że niezachwianą wiarę w taki właśnie rozwój wypadków — w olbrzymi i pomyślny rozwój gospodarstwa narodowego i produkcji na terytorjum rosyjskiem posiadają kierownicy partji komunistycznej i dzisiejsi dzierżyciele władzy w Rosji i że — co jest jeszcze ważniejsze — wiarą tą potrafili natchnąć masy, stojące w szeregach partji komunistycznej. *S. K.*

Z wojny na Dalekim Wschodzie.

Nie mogli pieniądzmi, więc chcą armatami. — Japonja chciała kupić kraj Amurski?

Pisarz amerykański Upton Close, autor książki p. t. „Rewolucja Azji" wygłosił przemówienie w jednym z klubów, w którym oświadczył, iż rząd japoński przed rozpoczęciem wyprawy mandżurskiej zaproponował rządowi sowieckiemu kupno kraju Amurskiego za cenę 2 miljardów dolarów, płatnych w dziesięciu ratach rocznych.

Pisarz amerykański oświadczył, iż źródłem tych informacyj jest Ohaszi, japoński konsul generalny i obecny gubernator cywilny Charbinu. Rząd sowiecki odrzucił propozycję japońską, aby nie stracić dostępu do Oceanu Spokojnego. (ATE).

Ofenzywa Japonji w kierunku granicy sowieckiej.

Londyn. Japońska agencja Szimbun-Rengo donosi, iż wojska japońskie ścigają Chińczyków wycofujących się z Charbinu w stronę Cycykaru. Sztab japoński zapowiada w najbliższym czasie ofenzywę w kierunku stacji Pogranicznaja na granicy sowieckiej (180 km. od Władywostoku). (ATE).

Zarządzenia obronne Sowietów.

Berlin. „Temps" donosi z Moskwy: Odbyła się narada Stalina z kom. wojny Woroszyłowem i dowódcą armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blücherem.

Pomimo ogłoszonej przez rząd sowiecki neutralności w sporze japońsko-chińskim postanowiono poczynić daleko idące zarządzenia celem ochrony granicy sowieckiej. Blücher udał się do Władywostoku, gdzie zgromadzono 80.000 wojska z samolotami.

ZYGZAKI.

Pilnujta chłopy serca!

Naszym wyzwolicielom ludowcowym wzięło się w ubiegłym tygodniu na „spopielanie". Piszą więc taki hejnał:

„Pali się świat naokoło
Niech goreje, niech płonie,
Byleby tylko nam serce
Nie spopieliło w łonie..."

To się tak o chłopskie serce martwią, żeby się czasem nie „spopieliło" na gorąco, ze złości i tej nędzy.

Och! Bo wtedy coby to było!

To też zaraz w mig potem doradzają:

„Zdobywać się na dzielność, zapobiegliwość, na skrzętną pracę".

O to, kto tę pracę zje — to się już nie martw, chłopie. Pilnuj serca i haruj. I niech cały świat się pali, ale ty, chłopie, siedź cicho. Mądre nauki głoszą,, co?

Samo w sobie.

Malinowski „uczy" skąd się wziął kryzys w drobnym rolnictwie. Powiada więc:

„Rolnictwo drobne przechodzi obecnie swoje własne, w samem sobie wielkie przesilenie — w rozumieniu zachodzących zmian, w rozumieniu czem się to przesilenie ma stać."

Więc nie kryzys gospodarki kapitalistycznej, nie obdzieranie chłopa na ratowanie upadającej burżuazyjnej gospodarki dobija chłopów, lecz tak „samo w sobie" to drobne rolnictwo przechodzi „swoje własne przesilenie". Tak się przesila i penetruje „czem się ma stać", to już tego Miłguj nie wyjaśnia. Mówi tylko, że kapitaliści przemyśliwują o ratowaniu siebie. A chłop co ma robić? Uchowaj Boże nie walczyć z wyzyskiwaczami, ale zapisać się do ludowców i uczyć się lepiej gospodarować.

Tak radzi, jak i zawsze radził: Pracuj chłopie, żebyś miał z czego dawać na pańskie poratowanie.

Żeby dobrze naród nastawić, to coby z tego wyszło.

Nie trzeba ani burżuazji zwalczyć, ani rządu robotniczo-chłopskiego wywojowywać, a i tak mo-

Wiadomość powyższa zbiega się z wiadomością z Tokio o zamierzonym marszu japońskim w kierunku st. Pogranicznaja. (ATE).

Wpływ konfliktu chińsko-japońskiego na giełdach światowych.

Znaczne zaostrzenie konfliktu chińsko-japońskiego wywołało zwyżkowe nastroje na pewnych rynkach.

Na giełdach w Paryżu, w Nowym Jorku i Londynie **poprawiły się kursy akcyj przemysłu wojennego i chemicznego**. Rynek bawełniany doznał wzmocnienia tendencji, na skutek znacznych japońskich zakupów bawełny egipskiej i amerykańskiej.

Zamówienia wojenne Japonji w Polsce.

Radjostacja moskiewska podaje komunikat, wedle którego Japonja poczyniła wielkie zamówienia w Europie na broń i metale. M. in., wedle twierdzeń sowietów, Japonja zamówiła również w Polsce towary, wartości kilku miljonów dolarów.

Nowe posiłki japońskie wylądowały w Szanghaju.

Szanghaj (PAT). Pomimo obietnic, złożonych wobec konsulów, Japończycy wysadzili na brzeg poważne siły z ciężką artylerją i kawalerją. Siły te przeciągnęły przez japońską część koncesji międzynarodowej. Według informacyj z miarodajnych źródeł japońskich ogółem z 7 transportów, wysadzono na brzeg 12.000 żołnierzy. Dalsze transporty, które przybędą jutro, sięgają 10.000 ludzi.

Aresztowanie 17 chłopów uczestników konferencji „Chłopskiej Przyszłości".

„Ilustrowany Kurjer Codz." z dnia 13 lutego b. r. podaje wiadomości pochodzące zapewne z kół policyjnych o „zlikwidowaniu" — jak szumnie powiada — „wielkiej centrali komunistycznej". Podaje on mianowicie, że:

Z końcem ub. r. utworzono na terenie Krakowa współdzielnię wydawniczą pod nazwą „Chłopska książka", która postanowiła sobie za zadanie wydawanie i sprzedaż dzieł popularno-naukowych, pism perjodycznych, broszur i książek. Współdzielnia przystąpiła również do wydawania tygodnika „Chłopska przyszłość", pomieszczającego stale artykuły o charakterze wybitnie komunistycznym. Z uwagi na treść pomieszczonych w tem piśmie artykułów ulegało ono stale konfiskacie. W listopadzie ub. r. czasopismo to przeniosło się do drukarni w Cieszynie. Założycielem współdzielni i wydawcą „Chłopskiej przyszłości" był b. poseł Stronnictwa chłopskiego Józef Berek.

Dalej donosi I. K. C., że:

W ostatnich czasach rozpoczęli członkowie tej współdzielni rozwijać na szeroką skalę działalność o charakterze — jak powiada Kurjer, „komunistycznym". Poczęto więc zakładać grupy polityczne pod nazwą „Koła chłopskiej przyszłości" i rozciągać sieć agitacyjną na chłopów województwa krakowskiego i województw sąsiednich.

Celem skoordynowania całej akcji zwołano na 2 bm. do Tarnowa ogólną konferencję delegatów Kół „Chłopskiej Przyszłości", na którą przybyło kilkunastu delegatów z woj. krakowskiego i lwowskiego. Władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu zjazdu w hotelu Astoria w Tarnowie w czasie narad i aresztowały 17-cie osób, a to Władysława Szlamę, nauczyciela prywatnego, Stanisława i Józefa Kruszynów, rolników, Józefa Berka, rolnika, Józefa Trzaskosia, redaktora odpowiedzialnego „Chłopskiej Przyszłości", Adolfa Starca, studenta W. S. H. w Krakowie, Andrzeja Rozborskiego, wyrobnika, Andrzeja Głowackiego, robotnika, Bronisława Kolucha, robotnika i rolników Franciszka Ziaję, Jana Gaca, Jana Kor-

że być dobrze. Ludowcy tak mówią i piszą o tem:

„Niejeden z dobrych znawców życia gospodarczego Polski twierdzi, że gdybyśmy jeno „chcieli chcieć", gdybyśmy chcieli dobrze rządzić w Polsce i naród należycie nastawić na umiejętną pracę, to ziemia polska wyżywiłaby nie jak dziś z wielką biedą 30 miljonów, ale 60, 80 miljonów ludzi."

Do tego potrzeba tylko tyle:

„Trzeba do narodu iść z nauką, z miłością, nie z głupiem dyktatorstwem."

I akurat wszędzie to „głupie dyktatorstwo" powprowadzali oni, właśnie ci demokraci. Maniu w Rumunji, Miller w Niemczech, Macdonald w Anglji. A kto w Polsce po wiecach krzykiwał: Niech żyje Marszałek?

Tak dobrze naród nastawiali i co z tego wyszło... Pisze o tem chłop — jak powiada — „z Wołynia":

„Dużo już u nas jest takich, co chleb będą kupować już teraz. bo własnego ziarna nie mają. Nie są to jacyś półrolni, ale 15-to i 20-to morgowi gospodarze."

Nastawili go na rasowe świnie, popioły, ziarno i... wyszło tak, że już teraz bez chleba.

Tak wyszło, że radzą teraz chłopom, by:

„nie trzymać koni, bo się lepiej opłaci najmować" („Wyzwolenie" Nr. 2, str. 7).

Ano tak! Teraz płać kułakowi i pracuj u niego całe lato, to ci zaorze i zawlecze. Wybawisz kułaka z kłopotu, obrobisz mu pole i wlejesz mu grosiwa do kabzy na kryzys.

Wiedzieli jak nastawić, co? Ano, kułackie wodze przecież.

O co to się martwią.

Jeszcze na ostatek zobaczmy, o kogo to się ci „ludowi wodzowie" martwią. Gostat w „Zielonym Sztandarze" pisze:

„Pod czujnem okiem straży i szpiclów „Ochrany" wychowywała się młodzież Rosji na ciemną i głupią a rządzić się dającą masę. Ale dla masy tej — wystarczyło rzucone hasło komunistów, by stała się żądną krwi — zbójecką gromadą, która narzędzia pracy przemieniła w mordercze pałki a swoich niedawnych władców i dostojników wieszała i mordowała. Podobnych rezultatów i Polska mogłaby się spodziewać, gdyby panowały u nas dalej te metody gwałtów i ucisku gnębiącego młodzież zorganizowaną, jakie widzimy."

Do tego to już żadnej uwagi dopisywać nie trzeba, bo wyraźnie jak byk stoi wypisane o co się martwią wodze ludowcowe.

delę, Franciszka Wójcika, Franciszka Wilka, Stanisława Błochę, Józefa Wałaszka i Władysława Stuja.

Kurjer, pisząc o tej sprawie czyni wielki szum, twierdząc, że jakoby organizacja „Chłopskiej Przyszłości" była „legalną przybudówką Komunistycznej Partji Polski", że w skład redakcji tygodnika „Chłopska Przyszłość" wchodzili „osobnicy znani ze swych przekonań i działalności komunistycznej", że „Chłopska Przyszłość" jest dalszym ciągiem zlikwidowanej przez władze ubiegłego roku rewolucyjnej organizacji chłopskiej — Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" i t. p. Jak wszystkie te wiadomości są zmyślone i naciągnięte świadczy chociażby to co podaje IKC. o czasie powstania spółdzielni i pisma. Twierdzi mianowicie, że spółdzielnia powstała z końcem ubiegłego roku (1931) i była pomyślana jako dalszy ciąg „Samopomocy". Tymczasem o ile nam wiadomo spółdzielnia „Chłopska książka" powstała z końcem 1930 r. pismo zaś, które spółdzielnia wydawała poczęło wychodzić **w marcu 1931 r.** a więc na trzy miesiące przed zlikwidowaniem „Samopomocy" (maj 1931 r.) Przez to rozmyślne przestawienie terminów usiłuje IKC., poza którym prawdopodobnie ukrywa się policja, „udowodnić", że „Chłopska Przyszłość" jest dalszym ciągiem „Samopomocy" i tym sposobem „usprawiedliwić" aresztowanie i osadzenie w więzieniu 17 chłopów, a co ważniejsze odstraszyć chłopów od organizowania się w legalnej, szczerze chłopskiej organizacji.

KORESPONDENCJE

Czegośmy się doczekali z wojny.

Wś. Chechło, pow. Łaski.

Czytając o różnych krzywdach, jakie się dzieją chłopom i robotnikom, postanowiłem i ja napisać o swojej. Przed wojną w 1914 roku kupiłem sobie 7 mórg ziemi. Pracowałem w fabryce i życie pędziłem w porównaniu z dzisiejszem — bardzo dobre. Doczekałem się wreszcie wojny. Nikt z nas nie wyobrażał sobie jak wygląda właściwie ta wojna i jakie ona nieszczęścia zwala na chłopów i robotników. Tem należy tłumaczyć ten mały protest przeciwko wojnie. Dopiero z końcem tej wojny, jaką prowadził kapitał międzynarodowy o rynki przy pomocy krwi chłopa i robotnika, zaczęły się bunty na frontach niemieckich, rosyjskich, włoskich i t. d. i byłaby się dla kapitalistów źle skończyła ta wojna, gdyby nie ta banda socjal-faszystowska z drugiej międzynarodówki.

Dzisiaj, słysząc o wojnie, mam w pamięci te pola zniszczone i pokryte trupami chłopów i robotników i te zgliszcza z chałup biedoty. Nasza wieś spłonęła całkowicie. Gdy Niemcy weszli do Polski, to chociaż zwolnili nas od podatków, a dzisiaj to nie mamy żadnej ulgi. Każą płacić bez gadania. Staraliśmy się otrzymać drzewo na budowę chałupy, ale to nic nie skutkowało. Otrzymaliśmy z Banku Rolnego 500 zł. i za tą sumę musieliśmy budować się, nie posiadając ani pieniędzy, ani materjału budowlanego. Trzeba było się zapożyczać u lichwiarza i cierpieć jeszcze większą biedę. Produkty rolne są tanie i nic za nie się prawie nie otrzyma, a zresztą — co może sprzedać chłop z 7 mórg ziemi, mający 8 dzieci? Należałoby dokupić, ale gdzie się dzisiaj dostanie pracę?

Chłopi! Pamiętam, jak różni naganiacze pańscy mówili, że po wojnie będzie lepiej. To samo mówili w wielu miejscach księża. A jak jest to Wy najlepiej wiecie. Wojna przynosi korzyści, ale wyzyskiwaczom. Ludzie pracy tracą tylko swoje życie a nic nie korzystają. Wyjście nasze nie w wojnie, a w organizacji chłopsko-robotniczej, która zniesie wyzyskiwaczy i pokrzywdzonych. *Alojzy R-a*

Nauczycielstwo na usługach faszyzmu.

U nas w Garbowie przy Cukrowni istnieje 7-klasowa szkoła powszechna, do której uczęszczają dzieci robotników i chłopów z okolicznych wiosek i osad. O tem, jak się tam dzieci wychowuje i czego je się tam uczy, niech służy sam przykład za dowód.

Na początku lutego kierownik szkoły powszechnej, niejaki Gietko, znany pachołek wojującego faszyzmu, wspólnie z innymi nauczycielami stworzyli z dzieci szkolnych „Związek Obrony Powietrznej Państwa" i zmuszają każde dziecko do wnoszenia wpłaty miesięcznej w wysokości 20 gr. A które dziecko nie przyniesie owej wpłaty miesięcznej, nie będzie mogło uczęszczać do szkoły i będzie uważane za młodego komunistę-bolszewika. Przy zakładaniu tego Związku — ów pachołek Gietko oświadczył wszystkim dzieciom, że Rosja komunistyczna grozi „bezbronnej" Polsce wojną i chce wszystkich ludzi wymordować. Nadto powiedział, że wojna będzie napewno i dlatego trzeba się zbroić i dawać tym panom jak najwięcej pieniędzy, a oni już bolszewika „pobiją". Oprócz nauczycielstwa taką samą rolę spełniają w szkole księża, którzy to samo mówią a dokładają jeszcze to, że tam księży bolszewicy wymordowali i kościoły pozamykali. A o Polsce powiadają, że bogatym jest dobrze dlatego, bo oni modlą się do „Boga", są posłuszni księżom i t. p. opowiadania słychać z tych „przewielebnych" usteczek.

Chłopi! Ponieważ nie mogę Redakcji „Głosu Chł." narazić na szkody materjalne przez wykazanie Wam jedynej słusznej odpowiedzi tym panom, dlatego wzywam Was jedynie, abyście się bardziej zastanowili nad wywodami tych panów i nie dali z dzieci robić baranów usłużnych kapitalistom. Żądajcie szkoły, która będzie uczyła dzieci w duchu robotniczo-chłopskim. *Włodzimierz*

Z Podbrodzia.

Bezrobotni m. Podbrodzia w liczbie 150 w bieżącym okresie zimowym również wystąpili z żądaniem do magistratu: pracy albo zasiłku doraźnego, opału dla bezrobotnych i bezpłatnych świadczeń lekarskich.

Żądania zostały przedstawione magistratowi przez delegatów w liczbie 5, wybranych celem prowadzenia akcji o zasiłek doraźny. Burmistrz sprawę skierował do obywatelskiego komitetu walki z bezrobociem, zapraszając do współpracy przedstawicieli bezrobotnych. Przedstawiciele współpracy odmówili, zaznaczając, że żądania przedstawili magistratowi i od niego też będą czekać odpowiedzi. Po niejakim czasie w magistracie zostało wywieszone ogłoszenie, że żadnych zbiorowych żądań uwzględniać się nie będzie i że każdy może zgłosić się osobno i to nie do magistratu, lecz do ko-

mitetu walki z bezrobociem. Na zapytanie bezrobotnych, gdzie ten komitet się mieści, burmistrz zmieszał się i powiedział, że dawniej to załatwiał ksiądz, a taraz nie wie kto. Bezrobotni zrozumieli, że to jest tylko mydlenie oczu i o żadnym zasiłku doraźnym niema mowy. Co prawda, wydaje się tam jakieś zupki z miejscowej kuchni, ale również dawano nie wszystkim i to z żądaniem odpracowania za nią.

W dniu 3 lutego bezrobotni zebrali się ponownie w magistracie, zamierzając zażądać od burmistrza ostatecznej odpowiedzi czy będzie jaki zasiłek, czy też nie, — lecz burmistrza ani jego zastępcy nie znaleźli, natomiast zobaczyli w magistracie policję.

W ten oto sposób załatwia burmistrz sprawę bezrobotnych. *Bezrobotni m. Podbrodzia*

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Twórzmy folwarczne grupy Lewicy Związkowej.

Robotnicy rolni stali i sezonowi, starsi i młodzież stoją w obliczu przygotowań do strajków wiosennych przeciw obszarniczym rugom, obniżkom i niewypłacaniu. Lecz chcąc, by akcja nasza była wygrana, musimy ją zorganizowanie przygotować. Toć wiadomo, że gdy wśród nas robotników nie będzie jedności i „jeden będzie ciągnął do lasa, a drugi do Sasa“ to na tem wygrają tylko obszarnicy i przeprowadzą do końca swe potworne zamiary. Ale tu rodzi się pytanie, gdzie szukać tej organizacji, jedności robotniczej? Toć już nieraz robotnicy byli w najbardziej oszukańczy sposób nabierani na hasło jedności robotniczej przez zdradzieckich wodzów z PPS., BBS., Zjednoczenia Polskiego i Ch. D. Toć w imię tej jedności na naszych oczach podli oszuści ze Stańczykiem na czele łamią walkę górników na Śląsku i w Zagłębiach, Dąbrowskim i Krakowskim. A ileż to zdrad Kwapiński z swymi pobratymcami i kamratami, pytlując o jedności rob., wypisali na naszej skórze? Cała praca Kwapińskiego przez długie 13 lat, to jedna nieprzerwana zdrada. A i dziś cała sfora Kwapińskich, Kiślów, Kiełbasińskich, Tułodzieckich, Urbańskich i Kujaw, szykując zdradę, wydziera się o jedności robotniczej

Symbolem tej „jedności“ są macherzy z PPS., co w Łukowie przeciw robotnikom chcieli policję sprowadzić, a we Włocławku pan Piotrowski i Kisiel nawet sprowadzili, grożąc zobotnikom za strajki kryminałem. Obszarnicy doceniają robotę macherów związkowych i pomagają im wszelkiemi siłami.

Taki pan Kujawa we Wrześni obszarniczemi końmi jest wożony dla uspakajania robotników, a drugi podobny macher Tułodziecki dla dobra obszarników i pewno za ich pieniądze tworzy nowy faszystowski związek we Włocławku.

To też zrozumiała rzecz, że wodzowie związkowi mają jedność ale z obszarnikami. A my, robotnicy, ponad głowami oszustów wszystkich maści, sami kuć powinniśmy jedność robotniczo-chłopską! Nas, robotników, bez różnicy przekonań politycznych, wszystkich gnębi wyzysk obszarniczy i biją coraz to nowe ataki wyzyskiwaczy. Dlatego w obronie swego bytu powinniśmy, bez różnicy przekonań, podać sobie bratnie robociarskie dłonie i wiązać się w Folwarczne Grupy Lewicy Związkowej.

Zrozumiałem jest, że powinniśmy się organizować, nie dlatego, czego chcą obszarnicy i ich lokaje, a dla przygotowania i przeprowadzania masowych akcji o poprawę bytu. I właśnie tylko w takiej własnej robociarskiej organizacji będziemy mieli możność wykuwania swej codziennej doli i przygotowania obecnie strajkowej akcji wiosennej.

Sposób organizowania się jest prosty. Żadnych statutów pisanych nie potrzeba. Statut Lewicy Zw. to codzienna walka o poprawę bytu w ramach czy to folwarku, czy powiatu, czy nawet całego kraju. Na każdym folwarku robotnicy i robotnice i młodzież powinni się zebrać i zorganizować się w Grupę Folwarczną Lewicy Związkowej, jednocześnie wybierając kierownictwo własne Grupy z przedstawicieli wszystkich kategorji robotników.

Robotnicy sezonowi powinni też organizować się w Grupy Lewicy Związkowej. Cała Grupa Lew. Zw. powinna opracować żądania akcyjne i plan akcji, powierzając kierownictwu przypilnowanie przygotowania do akcji strajkowej. Kierownictwa grup powinny się wiązać w ramach kilku folwarków, a nawet powiatu, czy kilku powiatów i ujednostajniać wspólny plan akcji na folwarkach i w związkach zawodowych.

Wszyscy do masowych wiosennych strajków!

Wszyscy do folwarcznych Grup Lewicy Związkowej! *B. K.*

Robotnicy pod kierownictwem Komitetu Akcji szykują strajk wiosenny.

Folw. Zapustek, pow. nieszawski.

Robotnicy przeciwko obszarniczemu niewypłacaniu, rugom, i obniżkom wybrali Komitet Akcji z 5 robotników. Na żądania delegacji robotniczej wyzyskiwacz odpowiedział „zamknijcie pyski i wynoście się“. Robotnicy jednak sprawy nie poniechali a pod kierownictwem Komitetu Akcji przygotowują się poprzeć swe słuszne żądania strajkiem wiosennym.

Przerażające cyfry. — 5.823 osób wyrzuconych na bruk w kutnowskiem.

Podajemy wykaz zwolnionych robotników rolnych na dzień 31 grudnia 1931 w Kutnowskiem.

Oto cyfry: 53 rzemieślników, 733 ordynarjuszy 18 plantierów i 1395 robotników dniówkowych. Razem zwolniono 917 rodzin, co stanowi 5823 osób.

Jest to cyfra z jednego tylko oddziału.

A oto znowu cyfry z pow. Ciechanowskiego: Ordynarjuszy zwolniono 276 rodzin. Ordynarjusze ci mają na swoim utrzymaniu 1549 osób i 314 rob. dniówkowych.

Podobremu z obszarnikami nie można.

Folw. Chróstowo, pow. inowrocławski.

Nasz obszarnik od marca nam nie wypłacał, a wciąż nas zbywał obiecankami. Widząc, że podobremu zwyczajnie nas zagłodzi wyzyskiwacz,

przed żniwami zebraliśmy się wszyscy i gromadą poszliśmy do obszarnika. Nie chcieliśmy już słuchać jego wykrętów, a zapowiedzieliśmy mu, że jak nam nie wypłaci, to weźmiemy folwark, a cały dobytek rozdzielimy. Szlagun widząc, że to nie przelewki, znalazł i gotówkę i ordynarję nam wypłacił i nadal wypłaca.

Gdybyśmy byli pokorni i pana prosili, lub jak radzą machery związkowe, skarżyli go na Komisji, tobyśmy figę mieli. My też nie frajery — pokazaliśmy szlagunowi jedność robotniczą i dlatego należność otrzymaliśmy.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Strajk w zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskim. Sosnowiec. We czwartek Zagłębie węglowe dąbrowskie i krakowskie wstępuje w nową fazę zatargu o płace. Strajk został proklamowany przez Centr. Zw. Górników i podtrzymywany przez wszystkie prawie inne związki. Rada zjazdu przemysłowców aż do ostatniej chwili utrzymuje swoje poprzednie stanowisko, mianowicie obniżenie płac robotniczych o 8%. Na konferencji Centralnego Związku Górników referat o sytuacji wygłosił sekretarz Bielnik. Po gorącej dyskusji uchwalono rezolucję, która powiada, że o ile do środy 17 bm. przemysłowcy nie zrewidują swego stanowiska, wówczas wybuchnie strajk. Ponieważ Rada zjazdu przemysłowców nie dała odpowiedzi, strajk został proklamowany. Centralny Związek Górników w związku z proklamacją strajku wysunął żądania oprócz utrzymania dotychczasowych płac — 100% dopłatę za pracę w niedzielę i święta dla robotników przy t. zw. ciągłej pracy, oraz 8-godzinny dzień pracy dla stróżów kopalnianych. Równocześnie z kongresem sosnowieckim odbyła się konferencja soc. górników w Chrzanowie pod przewodnictwem p. Papugi, gdzie zapadła uchwała identyczna z decyzją sosnowiecką, Nastrój na zebraniach podniecony. Strajk ma się rozpocząć o godz. 5'30 rano we czwartek już na pierwszej zmianie.

Rozpędzenie pochodu komunistycznego w Warszawie. Wczoraj w południe z ulicy Miłej wyszedł pochód komunistyczny, złożony z około 150 manifestantów. Z 4-go komisarjatu wysłano dwa samochody z policjantami. Zajechały one z ulicy Miłej i Muranowskiej, w ten sposób biorąc komunistów we dwa ognie na ul. Zamenhofa, wprost Wołyńskiej. Na czele pochodu szedł poseł komunistyczny Rozenberg. Na widok policjantów, demonstranci rzucili się do ucieczki. Policja zatrzymała 9 wywrotowców (3 kobiety i 6 mężczyzn), których przewieziono do 4-go komisarjatu, a następnie do policji politycznej. Demonstranci podążali na pl. Parysowski, gdzie był zapowiedziany wiec.

Manewry wojenne na Wileńszczyźnie. „I. K. C." donosi: W berlińskich kołach politycznych rozeszła się wczoraj w nocy alarmująca pogłoska o koncensracji wojsk polskich na granicy litewskiej i wschodnio-pruskiej. Jeżeli chodzi o przesunięcie oddziałów wojskowych w okręgu wileńskim, to pozostaje to w związku z odbywającemi się w tej stronie manewrami wojskowemi, w których uczestniczy także Marszałek Piłsudski.

Likwidacja dziennika „Wiadomości". Policja polityczna we Lwowie przeprowadziła rewizję w lokalu redakcji „Wiadomości" przy ul. Okólskiego 8. Po rewizji aresztowano wydawcę i 4 współpracowników.

Z. S. R. R.

Układ handlowy sowiecko-perski. Jak donoszą z Teheranu. Persja zawarła układ handlowy z Rosją sowiecką, na mocy którego, zakupi w Rosji 85.000 ton cukru, 130 miljonów pudełek zapałek.

Sowiecka produkcja nafty — 22 miljon. tonn. Produkcja nafty w Sowietach w r. 1931 wynosiła 22 miljony tonn, t. zn. **o 4 miljon. t. więcej niż w 1930 r.** Jak wiadomo, nafta stanowi jeden z ważniejszych artykułów eksportu sowieckiego.

Hutnictwo w ZSRR. Pod tym tytułem „Hutnik" organ Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, pisze: „W Zakładach „Krasnyj Putyłowiec" w Leningradzie uruchomiono piec martinowski Nr. 6. Na Ukrainie uruchomiono pierwsze piece koksowe sowieckiej produkcji. W Czelabińsku rozpoczęto po raz pierwszy w ZSRR. produkować żelazo-krzem. W zakładach „Kuznieckstroj" ukończono montaż turbogeneratora Nr. 2 o sile 6 tys. kw. Na turbogeneratorze Nr. 1 o sile 6 tys. kw. wykonano już 95 procent prac, natomiast na turbogeneratorze Nr. 3 o sile 24 tys. kw. — 80 proc. prac. W zakładach „Tagilstroj" rozpoczęto budowę nowego pieca. W zakładach Frunzego uruchomiony został w grudniu r. ub. nowy piec. Do końca r. 1932 uruchomione być winno przedsiębiorstwo budowy wagonów na Uralu. Przedsiębiorstwo to ma produkować rocznie 55 tys. wielkich wagonów towarowych o pojemności 50 ton każdy. To przedsiębiorstwo będzie zużywać rocznie 1,200.000 ton żelaza i 545.000 m³ drzewa. Stan załogi oblicza się na około 21 tys. robotników."

Ludność żydowska pracuje na roli. W autonomicznym okręgu żydowskim Stalindorf powołane zostało do życia specjalne biuro dla werbunku i przyjęcia nowych przesiedleńców dla rejonów żydowskich na Ukrainie Sowieckiej. Biuro zwróciło się do sowietów wiejskich o zorganizowanie specjalnych „wiejskich brygad", które miałyby współpracować przy przyjmowaniu nowych przesiedleńców żydowskich na tereny kolonizacyjne. Staraniem biura na kilku stacjach kolejowych uruchomiono punkty odżywiania i niesienia pomocy przesiedleńcom. W miejscu przeznaczenia biuro przygotowuje dla przesiedleńców mieszkania, inwentarze i artykuły pierwszej potrzeby.

Grecja.

Demonstracje komunistyczne w Atenach. W Atenach około 3000 komunistów próbowało demonstrować przed parlamentem przeciwko bezrobociu. Przy rozpraszaniu demonstrantów przez policję doszło do wymiany strzałów, w wyniku czego jeden funkcjonarjusz policji odniósł rany. Aresztowano około 50 komunistów.

Składki na fundusz prasowy.

Kozłowski Aleksy 1 zł, Szut Zenon 1 zł, Zuziak Józef (Komor.) 50 gr, Feller Franc 2'75 zł, Jankowski Czesław 1 zł, Duro Stefan 1'50 zł, Kolejarze z Żywca 5'40 zł, Kuźma Aleks. 1'20 zł, Pozdowski Jan 1 zł, Łada Franciszek 3 zł, Wieczorek Mateusz 1 zł.

Odpowiedzi.

Samsonik Ignacy. — Możecie zaprenumerować sobie dwutyg. „Wiedza dla Wszystkich", Warszawa, ul. Chmielna 21/7.

Garbacz Jan. — „Głos Chłopski" jest tygodnikiem legalnym.

Ziarnik Jan. — „Przegląd Socjalistyczny" jest pismem socjal-faszystowskiem.

Laufer Sz. — Po książki zwróćcie się do księgarni „Tom" — Warszawa, ul. Leszno, 77.

Świątek Stan. — Gazetę wysyłamy bez przerwy.

Fleiszman Józef. — Takie ogłoszenie w naszem piśmie nic Wam nie pomoże. Artykuł wykorzystamy.

Zajdner B. — Znaczków nie otrzymaliśmy. Gazetę będziemy wysyłali.

Surowiec Włodz. — Księgarnia „Książka" nie istnieje. Możecie zwrócić się do Księgarni „Tom" — Warszawa, ulica Leszno 77.

Packiewicz Filip. — Gazetę wysyłamy. Reklamujcie na poczcie.

Berman A. — Gazetę wysyłamy, lecz jakoś ten zachwalany kolporter dotychczas nic nie uregulował. Wstrzymujemy mu dalszą wysyłkę. „Złoty Wiek" nie jest pismem proletarjackiem.

Kudełko Mik. — „Nasza Zemla" wychodzi, ale nieregularnie.

Owczarek Seb. — Pozostaje do uregulowania 3 zł.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław, Warszawa.**

Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński, Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.**

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324